

# Gazeta Sanocka

## Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.  
miesięcznie . . . . . 70 hal.  
(wraz z przesyłką).  
Numer pojedynczy 20 hal.

## Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej. Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka  
w Sanoku.

## Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub  
jego miejsce — drobnym dru-  
kiem (petitem) 8 h.; w rubryce  
„Nadesłane” 20 h. od wiersza.  
Rekopismów się nie zwraca.

## Przemysł a konsulatory.

Wzrastające coraz bardziej wydatki na potrzeby państwa jak uchwalone z tak lekkim sercem tego roku 400 milionów koron na potrzeby wojskowe, i przekroczenie o drobność 50 milionów koron preliminarza kolei Alpejskich, które jakkolwiek wedle zapewnienia pana ministra skarbu nie mają obciążać ludności, jednakowoż przez podatujących muszą być zapłacone — zmuszają tych podatujących do coraz nowych wysiłków, do szukania wraz nowych źródeł dochodu — nowych rynków zbytu swojskiej wytwórczości, gdyż zubożała ludność swoją nie jest w stanie pokryć nietylko kosztów produkcji, ale dostarczyć jeszcze owych przez państwo żądanych milionów, które za pośrednictwem kieszeni rolnika i przemysłowca mają do kas państwowych wpływać, boć przecież u nas nietylko w Galicji ale w całej Austrii oprócz wspomaganych przez rząd gałęzi wytwórczości zaspakajających potrzeby armii i kolei reszta w małej tylko części zbyt znajduje w kraju i musi chcąc uchronić się od zupełnego zaniku na targach zagranicznych pozbywać swe produkty. — W tym szukaniu nowych źródeł dochodu rząd nietylko nie wspiera swojskiego przemysłu, co naszym zdaniem jest jednym z jego najpierwszych obowiązków, ale dopuszcza się zupełnego zaniedbania interesów swojskiego przemysłu. — Zarzut ten w pierwszej linii odnosi się do obsadzania posad konsularnych. Konsul jakiegoś państwa za granicą, powinien jak już nazwa jego wskazuje być doradcą swego państwa i tegoż ludności. —

Konsul powinien eksport swego kraju wspierać i radą i czynem, powinien oparty na obserwacji własnej poczynionej na miejscu, dawać przemysłowi swojskiemu wskazówki i pouczenia, wyszukiwać mu miejsca zbytu, powinien na zapytanie o rzeczy i osoby odpowiadać z kupiecką akuratnością i pospiechem, słowem powinien we wszystkich kierunkach o powodzenie swojskiego przemysłu dbać i go wspierać. Do tego wszelakoż potrzeba przede wszystkim, żeby konsul do wypełniania tych swoich obowiązków odpowiednio uzdolnionym był, żeby sam miał odpowiednie kupieckie wykształcenie.

A zapytajmy czym są nasze konsulatory za granicą? Z małymi wyjątkami są to synekury, i tylko urzędy reprezentacyjne. Większa połowa konsulatów obsadzona jest urzędnikami, biurokratami, byłymi oficerami, synami podupadłej szlachty i t. p. Ci kosztują państwo — a raczej podatników grube pieniądze, ale nie przynoszą oprócz siebie nikomu żadnego pożytku. — Bieda przemysłowcowi, któryby się odważył żądać od konsulatów naszych w Paryżu, Berlinie, Petersburgu wyczerpujących wiadomości o zbycie jakiegoś artykułu, albo o stosunki majątkowe któregoś z tamtejszych odbiorców. Najmniejszą nieprzyjemnością jakaby go spotkała, byłoby to, że na zapytanie nie otrzyma żadnej odpowiedzi. — Zdaje nam się przeto że jest bardzo na czasie żądać, żeby rząd zdecydował się na jakąś zbawieną reformę na tem polu, żeby konsulatory obsadzał ludźmi mającymi nietylko konieczną dla nich wiedzę i bystrość kupiecką, ale także potrzebną energię i ochotę do pracy. Naszym zaś producentom daje się i to szczególnie uczuć, że w zastępstwach zagranicznych prawie niema Polaków. Stąd wynika,

że jeżeli się znajdzie wreszcie, który z panów konsulów, co potrafi znaleźć jakie źródło zbytu, to z pewnością nie będzie z tą wiadomością spieszył do przemysłowców w Galicji, woli raczej w zachodnich prowincjach powołać do życia nową gałąź przemysłu — a my skazani zawsze na pomijanie, chociaż do nas inspektor podatkowy puka na równi z innymi.

Na prowincyi w końcu nasz przemysłowiec nie wie nawet gdzie i jakie istnieją konsulatory, więc chociażby chciał zwrócić się do którego, czy o informację co do targu, czy zasięgnąć wiadomości o jakim surowcu potrzebnym, nie wie gdzie i do kogo się udać. Możeby przeto izby handlowo-przemysłowe zarządziły temu, przez udzielanie korporacjom przemysłowym na prowincyi adresów wszystkich austriackich konsulatów. — Niech chociaż tyle zrobią dla prowincjonalnego przemysłu, o którym że istnieje przypominają sobie tylko podczas wyborów. Posłom naszym polecamy gorąco sprawę obsadzania konsulatów szczególnie w Rosji i na wschodzie, mamy bowiem nadzieję, że gdy tam będziemy mieli swoich odpowiednich ludzi, to i u nas mogą się wytworzyć gałęzie produkcji dla tamtych krajów, jak to miało miejsce jeszcze w XVI wieku.

## Powiat sanocki w cyfrach.

XXI.

III. Siła ekonomiczna.

Podatki bezpośrednie własności  
nieruchomej w powiecie.

20) Władysław Kucharski.

## Z przeszłości Sanoka.

(Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554—1638<sup>1)</sup>).

Regestr złoczyńców — to spis czarnych stron życia z epoki Jagiellonów i elekcyjnych królów; daje on nam obraz zbrodni i przewinien w tych czasach, obraz jednostronny ujemnych cech ówczesnego społeczeństwa, przecież jednak nie pozbawiony wielu ciekawych rysów. Regestr ten mało mówi o mieszczanach, którzy smutną sławą zbrodniarzy nie zapisali się w dziejach Sanoka, natomiast większa część złoczyńców rekrutuje się ze stanu kmieckiego i służby, z ludzi, którzy zbrodnię jako jedyne traktowali rzemiosło i to rzemiosło dość znaczne przynosiące zyski. Regestr ten wydany i chronologicznie zestawiony na podstawie ksiąg grodzkich sanockich, z tomów nr. 447 i 448, które zawierają zapiski jurysdykcji kryminalnej, wykonywanej w Grodzie sanockim, jest również ważny jako jedno z nielicznych wydawnictw, które podają nam zabytki praktyki sądowej z lat 1554—1638. Tem zaś owe „Regestra maleficorum”, zwane także „Czarną księgą”, są cenniejsze, że pochodzą z czasów dość wczesnych, bo sięgają połowy XVI.

<sup>1)</sup> Materiały historyczne T. I. wydane przez Oswalda Balzera, Lwów 1891.

wieku. Regestry te utrzymywano w sądzie grodzkim na podstawie statutu z r. 1505, wznowionego później w r. 1507 i 1510. (na Litwie 1588.), a za jego przykładem poszły sądy prawa niemieckiego; ponieważ jednak nie przedstawiały wielkiej wartości, nie przechowywano ich starannie i nie powoływano się na nie później nigdy, więc znikły zupełnie, a jeżeli się zachowały, jest to zjawiskiem wyjątkowym. Regestry te zawierają albo dokładne streszczenie przebiegu rozprawy poczynawszy od wniesienia skargi aż do wykonania egzekucji na skazanym z całkowitemi zeznaniami świadków, albo zeznania oskarżonego, czynione dobrowolnie lub na mękach t. j. tak zwany testament, confessatę, albo wreszcie zawierają protokół przebiegu rozprawy połączonej z confessatą. Co do pochodzenia obejmują sprawy kryminalne przewidziane przed sanyim sądem sanockim lub sprawy sądzone gdzieindziej, a tylko do Regestru w formie oblaty wniesione, z sądów węgierskich, ze sądów mieszanych węgiersko-polskich, z sądów wreszcie miejsc lub wiejskich polskich. Sąd, któremu sprawy kryminalne zamiejskie podlegały, nie był zrazu sądem miejskim t. j. ławicą w ścisłym rozumieniu tego słowa. Obok bowiem wójta i ławników widzimy w tych sądach także reprezentantów sądownictwa grodzkiego i assesorów, a nawet dzierżawców i rządców tych miejscowości, z których obwiniony po-

chodził. Podstarości, burgrabia i pisarz grodzki, stanowiący urząd grodzki (officium castrense), spotykani są jednak tylko w wieku XVI; w stuleciu zaś następem sama ławica miejska sprawy kryminalne sądzi na sanockim zamku i nosi nawet nazwę wójtowskiego sądu zamkowego (nr. 127. 128). Sądowi temu podlegają poddani prywatni z rozmaitych wsi, a nawet z innych wsi polskich i wreszcie z Węgier, poddani królewscy starostwa sanockiego, służebnicy rozmaitych panów, choćby byli i szlachta, sołtysi, popi, mieszczanie żołnierze, kaci, żebracy, cyganie, słowem ludność rozmaita stanem i pochodzeniem, sądzona za rozbój, kradzież, napad nocny, shańbienie lub porwanie żony, podpalenie itp. ale złoczyńca musiał być w Sanoku „przyścignion” czy „ulapion”, lub musiał w obrębie ziemi i sanockiego starostwa popełnić zbrodnię. Spraw kryminalnej natury dużo nie było. W r. 1611. tylko sądzono aż spraw jedenaście, były jednak lata, że sądzono tylko jedną sprawę (r. 1557, 1575, 1580, 1601, 1609, 1615, 1618), czasem w roku było dwie sprawy (r. 1556, 1558, 1559, 1560, 1576, 1585, 1602, 1604, 1606, 1638.), czasem trzy (r. 1554, 1567, 1571, 1572, 1578, 1593, 1599, 1605, 1614), czasem żadnej sprawy w roku nie sądzono, albo przynajmniej nie dochowano z lat wielu zapisek<sup>1)</sup>. (C. d. n.)

<sup>1)</sup> Streszczenie przedmowy str. 1—47.

Przypatrzmy się najpierw podatkom w gruntowemu. Podatek ten zależy od obszaru i dobroci tak gruntów wziętych pod uprawę, jak i łąk, pastwisk i lasów. Ponieważ 77% ludności całej Galicji żyje z rolnictwa i niema powiatu w kraju, w którymby nie przeważała ludność rolnicza, dlatego podatek gruntowy wraz z domowym ma dla ogółu najważniejsze znaczenie. Wysokość tego podatku świadczy o zamożności przeważających mas ludności. Gdyśmy ogół podatków bezpośrednich powiatu zestawiali ze sumą tych podatków Galicji, stawialiśmy dla powiatu wymagania, jako dla 70 części Galicji, gdyż powiat ma siedemdziesiąt części ludności Galicji. Podatek gruntowy w Galicji wynosił jeszcze w r. 1900 — 8,632,000 K., a więc byłby 75, a nie 70 razy większy aniżeli podatek gruntowy powiatu z r. 1903. Mimo tego więc, że na jednego mieszkańca powiatu wypada więcej gruntu aniżeli na jednego mieszkańca Galicji, jeden mieszkaniec powiatu płaci mniej podatku gruntowego, niż mieszkaniec Galicji (około 12 K.). Już to świadczy o tem, że rolnicy sanoccy wprawdzie należą do biedniejszych w Galicji, zamożność ich jednak zbliża się bardzo do średniej zamożności włościan galicyjskich.

Przypatrzmy się pojedynczym okręgom sądowym powiatu.

Podatek grunt. w okr. sąd. Rymanów wynosił w r. 1903 K. 27.392-04  
Podatek grunt. w okr. sąd. Bukowsko wynosił w r. 1903 K. 25.788-52  
Podatek grunt. w okr. sąd. Sanok wynosił w r. 1903 K. 62.334-35

Podatek ten był rozdzielony między właścicieli obszarów dworskich i włościan w następujący sposób:

Podatek gruntowy obszarów dworskich w okręgu sąd. Rymanów wynosił w r. 1903 K. 7.773-22  
Podatek gruntowy obszarów dworskich w okręgu sąd. Bukowsko wynosił w r. 1903 K. 7.049-97  
Podatek gruntowy obszarów dworskich w okręgu sąd. Sanok wynosił w r. 1903 K. 22.371-37

Razem podatek grunt. obszar. dwors. wynosił K. 37.194-56

Podatek grunt. mniejszych posiadłości w okręgu sąd. Rymanów wynosił K. 19.619-82

Podatek grunt. mniejszych posiadłości w okręgu sąd. Bukowsko wynosił K. 18.738-56

Podatek grunt. mniejszych posiadłości w okręgu sąd. Sanok wynosił K. 39.962-98

Razem podatek grunt. mniejsz. posiadłości wynosił K. 78.319-36

Cyfry powyższe, zestawione z liczbą mieszkańców i wielkością obszaru pojedynczych okręgów świadczy, 1) że tak właściciele obszarów, jak i włościanie okręgu sanockiego są najzamożniejsi w powiecie, a w całej Galicji należą do zamożniejszych i to z powodu urodzajności ziemi, gdyż od jednego hektara spłaca się tu więcej niż 1½ K. podatku, 2) okręg sądowy Bukowsko, mimo tego, że ma ziemi najwięcej gdyż na jednego mieszkańca wypada prawie dwa hektary, jest najmniej urodzajny, gdyż od jednego hektara podatek wynosi tu zaledwie pół kor., a ludność rolnicza jest tu najuboższą, 3) okręg sądowy Rymanów zbliża się pod względem zamożności do okręgu sanockiego.

Rozstrzygają tu stosunki geograficzne, gdyż większa część okręgu sanockiego i znaczna rymanowskiego nie mówi się już o dolinach Sanu i Wisłoka, leży w urodzajnym zagłębiu jasielsko-sanockim, a okręg Bukowsko leży cały w górach.

Obszary dworskie placą jedną trzecią, a mniejsze posiadłości dwie trzecie ogólnej sumy podatku gruntowego, co odpowiada powierzchni gruntów przez nie posiadanej.

Podatek domowy w powiecie wynosił w r. 1903. — 55.879 K. 70 hal. w Galicji w r. 1900 — 3,072.000 kor. Powiat więc płaciłby nawet w zestawieniu z r. 1900. pięćdziesiątą trzecią (53) część podatku domowego całej Galicji, jakkolwiek ze względu na liczbę mieszkańców powinien płacić tylko siedemdziesiątą część. Świadczy to o tem, że domy w powiecie są stosunkowo liczniejsze, a w części i o tem, że są lepsze i droższe, niż w większej części powiatów.

Domów w powiecie jest przeszło 16.000, w Galicji przeszło milion. W powiecie wypada na jeden dom 3½ kor. rocznego podatku w Galicji w r. 1900 nie całych 3 K.

Podatek domowy powiatu jest rozdzielony między pojedyncze okręgi sądowe następujący sposób:

Podatek domowy w okręgu sąd. Rymanów wynosił K. 17.804-20

Podatek domowy w okręgu sąd. Bukowsko wynosił K. 14.140-50

Podatek domowy w okręgu sądowym Sanok wynosił K. 23.935-—

Ponieważ obszary dworskie placą tylko od 269 domów podatek, jest on stosunkowo tak mały, że można go nie brać w rachubę, wobec reszty podatku domowego, opłacanego od przeszło 15½ tysięcy domów.

Jeżeli uwzględnimy liczbę domów to wówczas największą cyfrę podatku od domu, gdyż przeszło 4 K. otrzymamy w okręgu rymanowskim. W okręgu sanockim z powodu wielkiej liczby domów czynszowych, w okręgu Bukowsko z powodu nędżnych chat, podatek ten wynosi prawie równo 3 K.

Podatek czynszowy wraz z 5% podatku dochodowego od domów uwolnionych od podatku w powiecie wynosi 57.867 K. w Galicji w r. 1900 4.310.000 K.

Na podatek czynszowy wypada z powyższej kwoty w powiecie 44.285 K., w Galicji 3.970.000 K. 5% podatku w powiecie wynosił w r. 1903 — 13.582 K. w Galicji w r. 1900 — 380.000 K. Powiat więc płaciłby prawie dziewięćdziesiątą część podatku czynszowego, a więc stosunkowo zbyt mało, natomiast prawie trzydziestą część 5% podatku, a więc stosunkowo niezwykle wiele<sup>1)</sup>. Domów czynszowych w powiecie jest mało, gdyż miasta są niewielkie. Ruch budowlany natomiast jest stosunkowo bardzo znaczny.

Podatek powyższy jest rozdzielony pomiędzy okręgi sądowe powiatu w następujący sposób.

Miasto Sanok płaciło w r. 1903 pod. czynsz.	32.416 K
5% pod.	9.399 "
Okręg sąd. Sanok płacił pod. czynsz.	6.956 "
5% pod.	3.152 "
razem	51.923 K
Okręg sąd. Rymanów płaci pod. czynsz.	3.219 K
5%	845 "
razem	4.064 K
Okręg sąd. Bukowsko płaci pod. czynsz.	1.694 "
5%	186 "
razem	1.880 K

I znowu okręg sądowy sanocki wraz z miastem Sanok okazuje olbrzymią przewagę ekonomiczną nad okręgiem rymanowskim i okręgiem Bukowsko. I znowu okręg Bukowsko ze względu na domy czynszowe i nowo wybudowane okazuje się najuboższym. Razem podatek domowy powiatu wynosił w r. 1903 — 107.946 K., a więc prawie tyle ile grunt. (115.414 K.).

Cała własność nieruchoma płaci razem 123.360 K. podatku, a więc na podatek opłacany przez resztę zawodów gospodarczych wliczając do nich i zawody umysłowe pozostaje 66.099 K., a więc mniej niż czwarta część.

W porównaniu z własnością nieruchomą przedstawiają przemysł, handel, zakłady kredytowe i inne same dla siebie nieznaczny się ekonomicznie, tem więcej, że cała masa ludności, z nielicznymi stosunkowo wyjątkami oddaje się zawodowi rolniczemu.

<sup>1)</sup> Obliczenie nie jest i tym razem dokładne, gdyż zestawiamy cyfrę podatku powiatowego z r. 1903., z sumą podatku krajowego z r. 1900.

## Z wędrówek oryginala.

Kanikuła panująca w poprzednim tygodniu podczas zjazdu strażackiego, która innych śmiertelników usposabia sennie, mnie pozbawiła snu, przeto zerwałem się rano i wyszedłem na świat. A takie już moje usposobienie, że w podobnych wypadkach łączę bez celu z kąta w kąt, z zaułku w zaułek i widzę niejedno, czego w dzień przeciętny Sanoczanin nie zobaczy. Otóż wśród tej wędrówki zaszedłem z rynku koło nowej suchej łaźni — ale w literalnym znaczeniu nie takim jakie miało to nazwanie za czasów Bolesława Chrobrego. Co zobaczyłem uniósł moją fantazję tak, iż przypomniało mi się wszystko, co czytałem gdzieś kiedyś o stolicy Korei.

Twierdzono mianowicie w owoch opisach, że tam na ulicach taki panuje porządek, i takie rozlewają się wonopachy, iż dla przeciętnego nosa europejskiego egzystencja tam niemożliwa — tu znalazłem to samo — a uchwyciwszy się twardo za ten ornament mego oblicza ozdobiony szkarłatem i różnej barwy pomniejszych ozdobami ruchem mimowolnym, uraziłem go tak dotkliwie, że oprzytomiałem i przypomniałem sobie, iż gdzieś kiedyś w Sanoku jeden z ojców miasta zaklinał Magistrat na wszystkie świętości, oby obywatelom mieszkającym przy tych ulicach sprawił bruk, bo oni także podatki

placą — i pomyślałem: „Boże, czy urodził się już ten sławny pedagog, który nauczył naszych Koreańczyków tego, że nie na to bruk się daje na ulicy, aby oni śmiecie i inne nieczystości gorzej woniejące na kamienie zamiast na glinę wysypywali i wylewali“? Stamtąd pokłoniłem się do ogrodu publicznego chcąc by świeże rannę powietrze zatarło w moim organie powonienia, który mimo swych znacznych rozmiarów i kompromitującej barwy dosyć jest czuły — koreańskie wrażenia — ale daremny trud. U wstępu samego ulicy Mickiewicza tej dumy Sanoczan uderzyły mię znowu te same aromaty ze stajni p. Finka jak obuchem. — To znowu dało mi powód do pobożnie błagalnego westchnienia o energię dla władz miejskich celem przeniesienia w XX. (ale nie w tym drukowanym) tej części miasta z Korei do Europy.

Wreszcie puściwszy się z pogardą śmierci klusem wzdłuż ulicy — ale nie na koniu — gdyż takiego sportu nie uprawiam, dotarłem szczęśliwie do wstępu ogrodu, a ponieważ mój organ powonienia tu już pozbył się swej trapiącej zmyr podniosłem go śmiało w górę, i ujrzałem nad naszą największą osobliwością — t. j. nad suchym basenem kilku przybyłych na zjazd gości, których zdaje się również kanikuła tak wczesnie zmusiła iść podziwiać obcy dla nich Sanok. — Stali nad basenem i rozprawiali, a że jestem bardzo ciekawy, i jeżeli nie rozchodzi się o wiadomości dotyczące prywatnych stosunków wulgo o plotki — nie wstydzę się nawet podsłuchać coś w chęci przysłużenia się

sprawie publicznej, przysunąłem się nieznacznie i słuchałem rozmowy. — To jednak co usłyszałem tak mię jako Sanoczanina, który za honor swego grodu gotów i 1ba nastawić zbiło z pantofelku, że mi krew fał napłynęła do — nosa — przez co stał się jeszcze czerniejszy — a ja sobie pomyślałem: „Bodajbym był lepiej nie słuchał! mógłbym mieć to przekonanie, że ci goście nieźle o nas mają wyobrażenia“. — Co pierwej mówili nie wiem, ale po mojem przybyciu jeden rzekł: „Ależ to pomysł! wykopać przy wstępie do ogrodu taką dziurę, i obil jej brzegi betonem na to, aby na dzień mogła trawa rósć. — Przecież to musiało kilkaset guldenów kosztować, a za kilka guldenów mogli mieć ładny trawnik na wierzchu i nie narażać się na to, że kiedy w nocy kto do tej dziury wpadnie i nogi połamie! Żeby przynajmniej dla oka wlać kilka konewek wody bodaby ze Sanu, żeby ta dziura mogła basen udawać“. — W duchu przyznałem mu słuszność, bo wobec tak oczywistego faktu nieprzypaść nie mogłem, ale odeszła mi ochota do dalszej wędrówki. Skwaszony piąłem się ulicą „Sokoła“, pod górę koło poczty, bo na najdłuższej ulicy — może być nawet pagórek nie ofiarowałem się już nawet obcem za cicerona, a idąc powoli do domu westchnąłem: „Boże natchnij jakiego hydrotechnika ochotę do napełnienia basenu wodą, której dawniej miał tak obficie, bo inaczej przepadała sława mego grodu — przelawna niegdyś Ziemia sanocka będzie miała za stolicę — Abderę“.

Mimo tego nie należy swych zawodów lekceważyć, przeciwnie trzeba im przyznać pierwszorzędne znaczenie w życiu ekonomicznym powiatu. One to, powiędziałbym uruchamiają własność nieruchomości, one dają życie martwym siłom ekonomicznym, złożonym we własności nieruchomości.

## Z Rady miejskiej.

W dniu 28. lipca b. r. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Gieli. Niewiadomo, czy nasza poprzednia notatka apelująca do poczucia obywatelskiego ojców miasta, czy co innego wpłynęło na gorliwość ich, dosyć że o kwadrans na siódmą był już potrzebny komplet i posiedzenie się zaczęło.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, pomijając wyznaczony porządek dzienny, który był bardzo obfity, zawierał bowiem aż 13 punktów postawił przewodniczący jako sprawę nagłą reskrypt tutejszego starostwa w sprawie budowy dalszej części drogi na Podgórze. I chociaż przewodniczący zaznaczył, że warunki pozwolenia budowania tej drogi są korzystne, że Starostwo odnosiło się do tej sprawy z całą przychylnością, to jednak znaczna część radnych w postawionych przez rząd warunkach nie mogła dopatrzeć się tej przychylności, owszem znajdowała żądanie budowania granicznych murów, furtek i t. p. dla użytku starostwa za tak uciążliwe i nieusprawiedliwione, że gdyby nie przeoczenie Magistratu, które spowodowało, iż rozpisano licytację, oddano budowę w przedsiębiorstwo i narazono przedsiębiorcę na wkłady — nie przeprowadziliśmy poprzednio pertraktacji z sąsiadami i rządem — czyli bez uzyskania pozwolenia do budowy, co postawiło gminę w przymusowym położeniu wobec przedsiębiorcy byłaby raczej wobec stawianych żądań zrezygnowała z budowy tej drogi, aż do czasu uzyskania rzeczywistej dla gminy przychylnych warunków. — Wreszcie po długiej i dosyć burzliwej debacie uchwała Rada większością głosów przyjąć stawiane przez rząd warunki.

Poczem przystąpiono do oznaczonego porządku dziennego, na którego czele stała sprawa zaprowadzenia w Sanoku na propozycję starostwa czasu średnio-europejskiego. Magistrat wniósł, aby zaprowadzić ten czas — lecz argumenty jego nie trafiły bezwarunkowo do przekonania radnych, podnoszono szczególnie, że czas ten był już przed kilkoma laty zaprowadzony, lecz zarządzenie takie okazało się niepraktyczne, uciążliwe, i powrócono wskutek tego do czasu słonecznego.

Wyrażono nawet zdziwienie dlaczego w gimnazjum w zimowych miesiącach ten czas zaprowadzony w ostatnich kilku latach, skoro dawniej kilkanaście lat istniało gimnazjum posługujące się czasem słonecznym bez jakiegokolwiek szkody dla nauki i nie narazało się młodzieży na to, że dopiero około 2-giej godziny może zjeść obiad. — Wniosek Magistratu nie został definitywnie zatwierdzony, lecz na wniosek radnego E. Herziga ma być zwołana ankieta, która sprawę rozpatrzy, i wnioski swe Radzie przedstawi.

Dalej przyzwoliła Rada mimo opozycji pewnej części radnych wybudować na parceli gr. 315. w ulicy Kościuszki mury dom parterowy Marceli Lisównej, — a ze względu iż przeciw uchwalenemu rejonowi ogniowemu wniesiono rekurs i uchwała ta jeszcze nie obowiązuje pozwolono Siusi Podgórze odbudować część domu drewnianego, którą to sprawę komisja budowlana wytoczyła przed forum Rady.

Z okazji tej radny L. Biega podniósł, iż on jako członek komisji budowlanej spowodował taki tok tej sprawy, spostrzegł bowiem podczas urzędowania komisji, że wniesiona prośba o pozwolenie podciągnięcia tramów miała służyć tylko za pokrywkę przebudowaniu jakie jest w toku — że miała tylko stać się środkiem do obejścia ustawy. Ze względu na rzeczywiste ubóstwo Podgórze wstrzymuje się od stawiania wniosku przeciwnego wnioskowi reszty członków komisji, bierze jednak asumpt z tego wypadku do postawienia rezolucji do Magistratu, by w

przyszłości wszelkie tego rodzaju usiłowane obejścia ustawy budowlanej były jak najsurowiej traktowane — a jest przekonany, że gdy się raz i drugi odmówi pozwolenia — to w przyszłości będą się właściciele domów wystrzegać obchodzić ustawę.

Uchwalono dalej gminie wyznaniowej izraelskiej wydzierżawić używanie rzeźni miejskiej do rytualnego bicia drobiu za roczny czynsz 150 koron na lat 3 od 1-go lipca br. począwszy.

Wydziałowi miejscowemu powszechnych wykładów uniwersyteckich uchwalono roczną subwencję w wysokości 60 koron.

Sprawozdanie rachunkowe dyrekcji gimnazjum rozdzielenia subwencji 200 koron udzielonej przez gminę dla uczniów izraeli-tów przyjęła Rada do wiadomości.

Sprawą większej wagi było uchwalenie wniesienia rekursu przeciw orzeczeniu Namiestnictwa co do poboru opłat od trunków słodzonych sprzedawanych w zamkniętych naczyniach. — Przewodniczący zawiadomił Radę, że rekurs został wniesiony, chodzi tylko o zatwierdzenie tego zarządzenia przez Radę. — Rada jednakże nie zatwierdziła zarządzenia Magistratu, zostawiając sobie wolność cofnięcia rekursu, uchwała tylko na wniosek radnego prof. Kwiatkowskiego ze względu, iż sprawa ta nie jest jasną wybrać komisję z radnych pp. Staruszkiewicza, Kwiatkowskiego, Rozuma, E. Herziga i Dr. Ślaczki, która ma tę sprawę rozpatrzyć, poczem dopiero poweźmie Rada stanowczą uchwałę w tej sprawie.

Radny p. L. Biega wniósł dodatek do wniosku poprzedniego, aby ze względu, iż w kontrakcie dzierżawy propinacyi pobierania takiego dodatku niema mowy, ze względu dalej, iż dzierżawca ofertę wniósł nie reflektując na takie opłaty — w razie wygrania rekursu w ministerstwie, dodatek ten, aż do końca dzierżawy teraźniejszego propinatora pobierała gmina do swojej kasy — a w przyszłości, aby przy układaniu warunków licytacyjnych dodatek ten był uwzględniony.

Komisji wyznaczono termin 14-dniowy do sprawozdania. — Dalej wybrano komisję do rozpatrzenia warunków na jakich miałyby gminy Posada sanocka i olchowska połączyć się z miastem.

Do komisji tej weszli radni: Dr. Ślaczka, Kwiatkowski, ks. Stasicki, Rosner, Michał Słuszkiewicz i Izrael Majer.

Prośby Jana Słuszkiewicza o pozwolenie otwarcia garkuchni i Abrahama Aprila o koncesję na spedytorstwo uchwała Rada przychylnie zaopiniować c. k. Starostwu.

Pogorzelnem Rymanowa udzielono 50 K zapomogi — a w końcu uchwała Rada wyasygnować 200 kor. na sprawienie nowych tarcz do starego zegara miejskiego umieszczonego na kościelnej wieży, który tam ma pozostać, również uchwała swoim kosztem zegar ten nakrecać i w dobrym stanie utrzymywać. Nareszcie zgodziła się Rada udzielić bezpłatnie Towarzystwu bursy gimnazjalnej 7 sągów kamienia z miejskich kamieniołomów na budowę piwnicy. Uchwałę tą załatwiono ostatni punkt porządku dziennego, a tem samem sprawę, które już przez kilka poprzednich posiedzeń pokutowały na porządku dziennym. — Mimo spóźnionej pory i zmęczenia ojców siedzących przeszło trzy godziny na stołkach kurulnych — w Sanoku dość niewygodnych, uczynił radny Kwiatkowski wniosek o wzmocnienie komisji kontrolującej jednym członkiem — i zaproponował wybór radnego Rozuma. — Gdy jednak przedtem kilku mniej wytrwałych wyszło — okazał się brak kompletu, przewodniczący zamknął posiedzenie — i wniosek ten nie został uchwalony.

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

**Wystawa ogrodnico-pszczelnicza w Sanoku.** Na odbytem w dniu 29. czerwca br. posiedzeniu komitetu wystawy postanowiono ostatecznie przyjmując warunki przez Towarzystwo „Sokół” postawione urządzić wystawę w sali i na boisku Sokola w dniach 29. i 30. września, tudzież w dniach 1. i 2. paź-

dziernika. Ponieważ Towarzystwo „Sokół” żądało znacznego wynagrodzenia za użycie sali na projektowaną wieczorem zabawę, przeto odstąpiono od zamiaru urządzania takiej zabawy, a natomiast polecił Komitet komisji zabawowej urządzenie zabawy w dzień. Ponieważ krajowy inspektor ogrodnictwa Dr. Goliński odmówił wzięcia udziału w wystawie, przeto postanowiono zaprosić do wzięcia udziału p. Eugeniusza Poliszyskiego inspektora ogrodnictwa dla Galicji wschodniej.

Poruszona przez Dr. Obfidowicza myśl, aby z wystawą pszczelnico-ogrodniczą połączyć wystawę sanockiego oddziału Towarzystwa chowu drobiu i królików, weszła w życie, albowiem oddział ten uchwalił wzięść w wystawie udział i zażądać w tym celu 50<sup>m</sup> m. przestrzeni na boisku dla około 20 klatek za wynagrodzeniem 25 kor., na co komitet wystawowy jednogłośnie się zgodził.

Ceny dla wystawców za użycie miejsc pod wystawione towary oznaczone po 4 kor. za jeden metr kwadrat, w sali, po 2 kor. za jeden metr w kregielni, a po 1 kor. za 1 metr na boisku. Najmniejsza przestrzeń, jaka może być odstąpiona, wynosi pół metra — jednakże dla włościan może być odstąpiona także przestrzeń 70<sup>m</sup> cmt. i to bezpłatnie. Zgłoszenia wystawców będą przyjmowane po dzień 20. września, a należy je wysłać pod adresem p. Hellebranda.

Przeznaczone na wystawę przedmioty będą odbierane w dniach 27. i 28. września a więc należy je tak wysłać, aby w tych dniach nadeszły do Sanoka.

Ponieważ celem tej wystawy jest wzajemne pouczenie się, co powiat nasz posiada w zakresie pszczelnico-ogrodniczym oraz chowu drobiu i królików, a co mu brakuje, co najlepiej u nas się udaje i w jakim kierunku należałoby w tych działach pracować, aby z tej pracy nie tylko dla powiatu ale i dla całego naszego kraju mogła wyniknąć korzyść, przeto należy się spodziewać, że nie powinno braknąć ani wystawców ani zwiedzających wystawę.

**Sport.** Od niedawnego czasu ni stąd ni zowąd stał się Sanok miastem bardzo sporowem gdy sport koniski rozkwitł nagle w całej pełni a po spokojnych i bezpiecznych dotąd ulicach, mkną teraz jeźdźcy to pojedynczo to grupami. I nic byśmy przeciw temu nie mieli, gdyby między rumakami a jeźdźcami panowała konieczna dla bezpieczeństwa pieszych śmiertelników harmonia. Ale jeden szczególniejszy sportsman tak nie umie trafić do przekonania swego pegaza, i takie stąd często wynikają konflikty między wolą pana a wolą rumaka, że obaj najniebezpieczniej się do środka drogi znajdują się na trotoarze i zmuszają przechodzących chronić całość swych kości do sieni, sklepów i rowów przydrożnych. — Ponieważ zaś trudno żądać, aby dla zamknięcia sportu przez tego pana wyszczerzywiali się z wychodzeniem na ulice podczas jego przejażdżek, prosilibyśmy, aby za teren swych ćwiczeń hipicznych obrał sobie błonie, gdzie frekwencja pieszych mniejsza — a rozległość miejsca łatwiej pozwolił się im salwować. Ćwiczenia te powinien odbywać na błoniu do czasu, aż rumak jego nauczy się swą wolę podporządkowywać woli jeźdźca.

**Pożary.** W niedzielę 31. lipca powstał na folwarku hr. Józefa Potockiego w Rymanowie prawdopodobnie wskutek nieostrożności parobka palącego papierosy groźny pożar. Spłonęły trzy gumna — szkoda znaczna. — Najwyższy czas, aby panowie gospodarze na punkcie palenia papierosów około budynków gospodarczych zaprowadzili ostrzejszy rygor. Rok rocznie wskutek palenia papierosów powstają groźne pożary, setki tysięcy majątku idą z dymem, a mimo tego nie karze się tego surowo, gdy niedorożki z zapalonymi papierosami kręcą się około budynków ekonomicznych, gdzie pełno łatwo zapalnych materiałów. Sądymy, że podzielałoby to zbawienne na owych namiętnych palaczy, gdyby w regulaminie służby mieli naznaczone dotkliwe kary pieniężne na rzecz ubogich lub jakichś instytucji publicznych za pierwsze przekroczenie tego rodzaju, a natychmiastowe wydalenie ze służby, gdyby pierwsza kara nieskutkowała.

**Ufni w pomoc Bożą** i ofiarność parafian rozpoczęliśmy budować wieże przy tutejszym kościele parafialnym. I nie zawiedliśmy się. Wszyscy stanęli w szeregu —

biedni i bogaci niosą dary swoje. Składki płyną powoli ale ciągle. Budowa więc wiesz postępuje naprzód — w tym tygodniu będzie już umieszczony krzyż na wieży. — Wykaz składających ofiary ogłaszaliśmy dotychczas w kościele podczas sumy. Chcąc jednak, aby szersza publiczność wiedziała o składkach i zainteresowała się budową — uprosiliśmy sobie u Szan. Redakcyi kącik w Gazecie Sanockiej i tutaj będziemy umieszczać wykaz skladek.

Wykaz skladek na budowę wieży począwszy od 20. maja b. r.:

S. Koch 4 K, A. Bogaciewicz 4 K, Fr. Słuszkiewicz 20 K, W. Kluska 20 K, L. Wójcik 3 K, N. N. 1 K, J. Prusiecki 5 K, N. N. 6 K, A. Wojtowicz 3 K, W. Dyszkiewicz 2 K, Marzyński 4 K, Żółkowski 4 K, Baumann 20 K, A. Filipczak 5 K, W. Bocian 2 K, J. Mielecki 6 K, L. Lubomski 5 K, J. Wójcik 5 K, J. Wilk 3 K, M. Dutkiewicz 10 K, Pytłowa 10 K, N. N. 4 K, Wołch 6 K, N. N. 1 K, N. N. 2 K, Sośnicka 4 K, J. Kluska 5 K, T. Żoźnierczyk 2 K, A. Drwięga z Ameryki 6 K, K. Sękiewicz 2 K, X. Drozd i P. Daniec w Bukowsku 31 K 12 hal., Obolewska 10 K, Heynarowicz 20 K, Towarzystwo panów w Besku 25 K, J. Kulpiński 10 K, M. Poznańska 2 K, N. N. 2 K 66 h., P. Hydzik 20 K, Bar 1 K, ks. Solecki 5 K, A. Bar 2 K, sługa N. 2 K, A. Suska 2 K, K. Dawida sługa 4 K, Barowa 2 K, M. Józefowiczowa 20 K, Józefa Ryłska 200 K, N. N. 2 K, W. Ryniak 2 K, Mazourowa 10 K, S. Gniewosz 20 K.

Na statwę M. B. Niepokalanie Poczętej złożyły ofiarę: Panny Seminarzystki III r. 10 K, 60 h., Panny Seminarzystki I r. 20 K, Fr. Szwojlik uczennica VI kl. 4 K, od panien przez ręce p. Bośniackiej 17 K, 10 h., N. N. służąca 2 K, N. N. 3 K, Załużna 20 K, Praszalowiczówna 5 K, Zarytkiewiczowa 5 K.

Na złożenie nasad krzyża na wieżę: WP. Paweł i Tekla Stepkowie 10 dukatów, A. Bocian pierścień, L. Suska 1 kołczyk 1 pierścionek, M. Poznańska 1 pierścionek, N. N. obrączkę i pierścionek, N. N. do puszek w kościele 2 obrączki, Kondratowiczowa 3 obrączki, N. N. 2 kołczyki, Różewiczowa łańcuszek i 2 obrączki, J. S. pierścionek, Piłszakowa broszkę, obrączkę, 2 kołczyki, Kiernigowa 2 kołczyki i kilka ułamków,

W. Strigliwa dukata i kołczyki, Cwynarowa złotą monetę, X. Stasicki dukata, Pleszowska krzyżyk i kilka ułamków, Wojtowiczówna kołczyk, Piątkowska obrączkę i kołczyk.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać“ i polecamy nadal ofiarności Parafian — sprawę wykończenia wieży i zakupno dzwonów.

*Duchowieństwo parafialne o. ł. w Sanoku.*

**Sprawy filii lwowskiego Tow. chowu drobiu w Sanoku.** Trzecie w b. r. posiedzenie tut. filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku, odbyło się dnia 29. lipca br. przy wyjątkowo licznych udziałach.

Obecni: prezes p. Władysław Smólski radca sądowy, p. W. Ślącza wiceprezes, wydziałowi: pp. Baczyński, Szomek, Dietrich, Weiss i Górski sekretarz Towarzystwa, ponadto obecnym był członek honorowy Tow. chowu drobiu Dr. Bronisław Obfidowicz w zastępstwie delegata Tow. macierzystego we Lwowie ks. kan. Jajka proboszcza w Zagórzcu.

I. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i przyjęto bez zmian.

II. Uchwalono ponownie wezwać członków, by w drugiej połowie września zwrócili drób nadany im na stację zarodową i równocześnie uchwalono zwrócić im jeszcze raz uwagę, że drób mają ten zwracać, który w zeszłym roku otrzymali.

III. Członkowie, którzy życzą sobie wziąć drób na stację zarodową na rok przyszły mają się zgłosić pisemnie najpóźniej do połowy września br., przyczem zaznacza się, że tylko wcześniejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo a później zgłaszający się członkowie nie będą mogli drobiu otrzymać.

IV. Członkowie którzy chcą drób zesłoroczny zatrzymać dalej, mają również w powyższym terminie prosić o to pisemnie Wydział tut. filii.

V. P. Dr. Ślącza jako delegat Komitetu wystawowego oddziału tut. Tow. pszczelnico-ogrodniczego zabiera głos i poddaje do dyskusji, czy i w jakich ramach filia nasza ma wziąć udział w tej wystawie.

Uchwalono jednogłośnie ażeby wziąć w niej udział, a to w tym celu, ażeby szersze

warstwy naszego społeczeństwa wystawą drobiu pouczyć i zachęcić do racjonalnej hodowli ras pożytecznych i krajowych. Wystawa ta odbędzie się dnia 29. i 30. września, tudzież 1. i 2. października br. w Sanoku w ogrodzie miejskim.

VI. Na wniosek p. Dr. Obfidowicza postanowiono wystawić.

1. 4 trójki (kogut, 2 kury) rasy polskiej kur zielononózek uważanej dziś jako najpożyteczniejszą rasę.

2. 3 pary kaczek Peking, 3 pary kaczek Aylesbury, 2 pary kaczek indyjskich (Laufenten), 2 pary gęsi olbrzymich Endemskich, 1 parę królików francuskich, 1 parę królików belgijskich, 1 parę królików normandzkich, 1 parę polskich białych, 1 parę srebrzystych.

3. 1 parę gołębi polskich olbrzymich, 2 pary gołębi rysy w różnych kolorach, 2 pary gołębi polskich kalin, 2 pary gołębi polskich kroniastych, 2 pary gołębi siwków (1 o białych 2 o czarnych dziobach), 1 parę gołębi siwków z pasami, 1 parę gołębi szeków lwowskich, 3 pary gołębi krakusów w różnych kolorach, 1 parę gołębi koczów polskich.

VII. Uchwalono wezwać członków by do dnia 15. września br. pisemnie zgłosili czy jaki udział wezmą w wystawie, na ręce prezesa p. Władysława Smólskiego c. k. radcy sąd. w Sanoku.

VIII. Uchwalono, że o ile miejsce pozwoli, będą mogli członkowie filii także i więcej drobiu wystawić, jednak w tym razie na własny koszt.

IX. Uchwalono przyczynić się kwotą 25 koron, do pokrycia wydatków wystawy pszczelnico-ogrodniczej.

X. Uchwalono prosić Towarzystwo macierzyste o wypożyczenie bezpłatne na ten cel klatek za zwrotem kosztów posyłki.

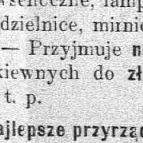
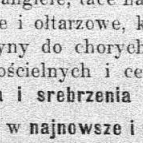
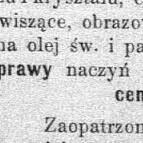
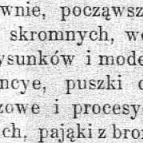
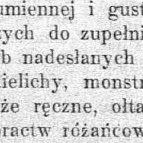
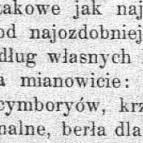
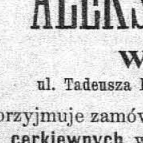
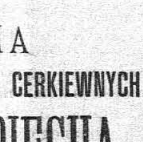
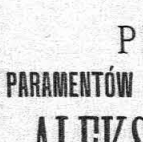
XI. Uchwalono ponownie, aby wszelkie korespondencje z filią Towarz. adresowano i doręczano wprost na ręce p. prezesa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

*Sekretarz:*

*Prezes:*

Franciszek Górski Władysław Smólski



## PRACOWNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH ALEKSANDRA PIECHA w Sanoku

ul. Tadeusza Kościuszki 1. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, począwszy od najodborniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki do cymboryłów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pąjki z brązu i kryształu, ewangelie, tace na wsteczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mince na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparte na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

## Nauczycielka ukwalifikowana z dyplomem do nauczania języka francuskiego i niemieckiego

i z 18-letnią praktyką zagraniczną udzielać będzie tych języków

2-3 W SANOKU 55

od 1-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje księgarnia p. K. Pollaka.

## Ukwalifikowana i z dłuższą praktyką nauczycielka

języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego

otwiera kurs systematycznej nauki tych języków z dniem 1-go września b. r.

w Sanoku,

o czem P. T. Publiczność zawiadamia.

Blizszych informacjami udzieli z grzecznością WPan K. Pollak, właśc. księgarni w Sanoku. 2-3 56

## NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku

otrzymała świeżo na skład: K. h.

Swojak, **Wobec wojny.** Głos z Warszawy — 50

Żuławski J., **Eros i Psycho** . . . . . 3-20

Łoś Hr. W., **Przewrotna kobieta.** Powieść współczesna, 2-ty . . . . . 4-20

Przybyszewski St., **Synowie Ziemi** . . . . . 4-

Belmont Leo, **Lew Tołstoj,** życie i dzieła, zarys biograficzno-krytyczny . . . . . 1-60

Baumfeld Gustaw, **Wybrane Poezye** — 70